

Z tygodnia.

Odpowiedź Wilsona na notę papieża.

Amerykańskie poselstwo w Hadze ogłosiło odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych na notę pokową papieża. Odpowiedź Wilsona powiada pomiędzy innymi:

„Każde serce, które przez straszną wojnę nie stało się jeszcze zatwardziałe, musi się wzruszyć tą gorącą odezwą Jego Świątobliwości i musi odczuć szlachetne pobudki tego kroku. Ludzkość pragnie z utęsknieniem wstąpić na drogę pokoju, którą Ojciec św. wskazuje nam z głębi swojego przekonania. Ale byłoby nierozsądkiem wejść na tę drogę, jeżeli nie wiedzie ona do zamierzonego celu. Odpowiedź nasza musi opierać się na poważnych faktach i tylko na faktach. Walczymy nie tylko o zawieszenie broni, ale i o silny i trwały pokój. Nie można narażać się na ponowne męki. Jego Świątobliwość proponuje, ażebyśmy powrócili do status quo, ażeby nastąpiło ogólne wyrzeczenie się (nie powiedziane w telegramie: czego — chyba więc aneksji? Uwaga red.), ogólne rozbrojenie za zgodą wszystkich narodów, polegającą na przyjęciu zasad sądownictwa rozjemczego, ażeby za powszechną zgodą poręczona była wolność mórz, ażeby terytoryalne żądania Francji i Włoch, trudne zagadnienia bałkańskie i przywrócenie Polski zostały przeprowadzone przy największym o ile możliwości uwzględnieniu politycznych i narodowych życzeń ludów.

Jasne jest, że żaden kraj nie urzeczywistni tego programu, jeżeli z przywróceniem status quo nie zostanie dla niego utworzona silna i wolnościowa podstawa. Celem tej wojny jest oswobodzenie ludów od groźby organizacji militarnej, którą kieruje nieodpowiedzialny rząd, a która potajemnie ma na celu opanowanie świata i zaczęła już ten plan wykonywać, nie bacząc na uświęcone zobowiązania traktatowe, która wybrała chwilę wojny i zadaje niespodziewane ciosy, która przed niczem się nie cofa, która pograża cały kontynent w morzu krwi, przelewa krew nie tylko żołnierzy, ale kobiet i dzieci — potęgą, którą obecnie przyprowadzono do stanu nieruchomości, która jednakże nie została pobita. Ta potęga nie jest naród niemiecki, lecz bezwzględni władcy ludu niemieckiego.

Nie nas nie obchodzi, jeżeli ten wielki naród cierpi pod panowaniem swoim, lub godzi się na to panowanie, ale obchodzi nas to, ażeby narody reszty części świata nie potrzebowały z tą potęgą mieć stosunków pokojowych. Przywrócenie tej roli w myśl zamiarów Jego Świątobliwości będzie, zdaniem naszym, zarazem odnowieniem jej polityki i trzeba stworzyć trwały związek narodów, któryby umożliwił, by potęga owa nie używała ludu niemieckiego jako narzędzia.

Czy można pokój oprzeć na odbudowaniu tej potęgi, albo na jakimś słowie honoru, które ona dałaby z powodu jakiegoś traktatu? Wszyscy odpowiedzialni mężowie stanu muszą teraz przekonać się, jeżeli już poprzednio się nie przekonali, że nie można myśleć o pewnym pokoju, który przynosi jednym narodowe korzyści, drugim straty.

Naród amerykański doznał krzywdy nie do zniesienia ze strony rządu niemieckiego. Ale naród amerykański nie będzie mścić się na narodzie niemieckim, który w tej wojnie sam ucierpiał wiele. Rząd amerykański sądzi, że pokój musi opierać się na prawie ludów, a nie na prawie rządów, na prawie wielkich i małych, słabych i najsłabszych, na równych prawach, na wolności, na honorze, na samorządzeniu się i współudziale w gospodarstwie świata.

Ameryka nie pragnie materialnych korzyści. Brutalne łamanie praw, których w tej wojnie dopuszczał się rząd niemiecki, muszą być naprawione. Słowo obecnych panów Niemiec nie może być rekojmią, lecz tylko źródłem ciągłych intryg, chyba że słowo to naród niemiecki uzna wyrażnie jako swoją wolę. Z tego powodu musimy czekać na nowe wypowiedzenie zamiarów przez wielkie ludy mocarstw centralnych.

tych instytucji, nie uczestniczących w głosowaniach, uczestniczących zaś w obradach z głosem doradczym. W ten sposób w zjeździe brało udział 490 osób, w tem 15 byłych posłów polskich różnych kadencji: Zygmunt hr. Wielopolski, Jan Harusewicz z Łomżyńskiego, Wiktor Jaroński z Kieleckiego, Jerzy Gościński z Płockiego, ks. Stanisław Maciejewicz z Wilna, Wawrzyniec hr. Puttkamer z Wileńskiego, Raczkowski Feliks z Kowieńskiego, Seweryn ks. Czetwertyński z Siedleckiego, mec. Franciszek Nowodworski z Warszawy, Niezabitowski z Mohylowskiego, Dymasz Henryk z Inflant Polskich, Zalewski Bogdan z Siedleckiego, Zawisza z Kowieńskiego.

Szereg referatów zjazdu zagał referat p. St. Widomskiego o obecnym stanie sprawy polskiej, który zaznaczył, że dziś społeczeństwo całe organizuje się na gruncie pamiętnych uchwał krakowskich Koła sejmowego z 28 maja.

Jerzy Zdziechowski mówił na temat: „Układ stosunków polskich w Kongresówce i na Litwie“. Referent przedłożył zebrany wiele materiałów, zebranych w tym celu. Dla sprawy tej i jej zbadań przebywał dłuższy czas w Sztokholmie, by zebrać autentyczne dane. Koreferentem w tej sprawie był. mec. Nowodworski, który wykazał fałszywą opinię, sianą w Rosji, że Rada Stanu jest rządem narodowym i że od niej rozkazów, wyczekiwać niepodobna.

Dalsze referaty wygłosili pp. B. Wasiutyński: „Koalicja, a sprawa polska“ — B. Winiarski: „Sprawa polska, jako zagadnienie międzynarodowe“ i prof. St. Grabski: „Akcja polityczna polska na terenie państw koalicyjnych i neutralnych“.

Następnie p. Maryan Lutosławski przedstawił zebrany stan prac delegacji polskich za granicą. W Londynie Dmowski i Kozicki; w Paryżu hr. Zamoyski, hr. Plater i Pilc; w Rzymie Loret, pracują dla sprawy polskiej; a w Lozannie centralna agencja polska prasowa informuje rządy i opinię świata o Polsce. Prowadzą ją pp. Maryan Sejda, prof. Rozwadowski, Morawski, hr. Żółtowski i St. Natanson. Ich to przedewszystkiem zasługa, że świat zna coraz lepiej i ocenia sprawę polską.

Najważniejszym wynikiem zjazdu jest uchwała tworzenia armii polskiej w Rosji. Przemawiali w tej sprawie przedstawiciele „Naczelnego Komitetu Wojskowego“, wszyscy podobno w randze — chorążych. Przedstawiciel „Naczelnego Komitetu Wojskowego“, chorąży Zarębski, zaznaczył, że najważniejszą sprawą obecnie jest wydobyć wszystkich Polaków z szeregów rosyjskich, a co żołnierz polski wart, tego dowodem ułani polscy i 4 pułk piechoty. Na zapytanie, czy „Komitet Wojskowy“ może liczyć na poparcie zjazdu, odpowiedziano jednogłośnie twierdząco i zaraz na posiedzeniu zebrano na cel ten 10 tysięcy rubli.

W sprawie polskiej siły zbrojnej, której potrzebę tworzenia bezwzględnie uznano, wygłosił też referat p. St. Wojciechowski. — Oświadczyli się też w tej sprawie stanowczo i włościanie przez usta chłop polskiego Wajdeka i Simona, który zaznaczył, że chłop polski nie stracił ducha patriotycznego, gdyż nie uległ walce klas, a podszeptom internacjonalistów chłop nigdy nie ulegnie — nie mniej też imieniem robotników p. Staszyński.

Za prawomocną władzę w sprawach organizacyjnych uznano wybrany na zjeździe wojskowym w Petersburgu „Naczelny Komitet Wojskowy“. Przy tej sposobności zjazd zwrócił się do rządu rosyjskiego z energicznym protestem przeciw trudnościom, stawianym tworzeniu polskiej siły zbrojnej, upatrując w tych sztucznych przeszkodach motywy partyjnej natury.

Drugim wynikiem obrad jest stworzenie „organu specjalnego, któryby kierował polityką polską w Rosji, państwach koalicyjnych i neutralnych i przemawiałby w imieniu tych, którzy go wybrali“. Ta „Rada Zjednoczenia międzypartyjnego“ wybrana została na podstawie referatu p. Gościńskiego, z 75 osób z prawem kooptacji nowych przedstawicieli organizacji, które do „Zjednoczenia“ zechcą się przyłączyć. Radzie tej polecono zapewnić Polsce ze strony koalicji i państw neutralnych własną reprezentację na kongresie pokojowym, popierać „Polski Naczelny Komitet Wojskowy“ w kwestii niezwłocznego wydzielenia Polaków z armii rosyjskiej, postarać się o dokładne poinformowanie państw koalicji i neutralnych o całości sprawy polskiej. Również powierzono Radzie zorganizować siły społeczeństwa dla współdziałania przeciw „rzekomym pacyfistycznym prądom, działającym na szkodę zarówno Polski, jak Rosji i dla postanowienia przy zapowiedzianej rewizji układów między państwami koalicyjnymi sprawy polskiej w programie ich celów“.

Przed konferencją sztokholmską.

Dnia 24 sierpnia zakończyły się obrady kongresu organizacji poszczególnych krajów. Na posiedzeniu końcowym wygłoszono przemówienia. Mówili między innymi Huysmans, Troelstra i reprezentant rosyjskich minimalistów, Axelrod, oraz członek sobrania bułgarskiego, Sakatow. Axelrod mówił o odmowie udzielenia paszportów socyalistom z krajów ententy. Jeżeli socjaliści angielscy i francuscy będą silnie trwali przy postanowieniu wzięcia udziału w konferencji sztokholmskiej, natenczas rządy koalicji będą musiały zmienić stanowisko. Huysmans powiedział, że konieczny jest szybki pokój, ponieważ w innym razie niewiele pozostanie z Belgii. We Francji i Anglii sfery mieszczańskie są przeciwnie konferencji i starają się jej przeszkodzić, natomiast klasa robotnicza życzy sobie jej odbycia.

Serbska organizacja socjalno-demokratyczna, która również otrzymała zaproszenie na konferencję sztokholmską, wysłała jako przedstawicieli naczelnego redaktora dziennika partyjnego „Radinecke Novine“ i sekretarza serbskiej partii socjalno-demokratycznej, Duszana Popowicia. Popowicz wyjeżdża w najbliższym czasie do Sztokholmu.

„Sozialdemokraten“ ogłasza projekt oświadczenia, jakie ma złożyć na konferencji sztokholmskiej delegacja angielska Labour Party. Obejmuje ono następujące główne punkta:

1. Imperyalizm niemiecki musi być pokonany.
2. Klasa robotnicza musi się złączyć celem ukończenia wojny.
3. Ma ona przyjąć formułę rosyjską „bez aneksji“.
4. Musi być utworzony związek narodów.
5. Niemcy muszą przywrócić Belgię i dać jej wynagrodzenie szkód wojennych.
6. Konferencja ludów bałkańskich, albo międzynarodowa komisja ma rozstrzygnąć o kwestyi bałkańskiej.
7. Alzacja i Lotaryngia mają przypaść Francji.
8. Obszary językowe włoskie Austro Węgier przypadają Włochom.
9. Polska stanowi sama o swym losie.
10. Palestyna ma przypaść żydom, pod gwarancją międzynarodową.
11. Konstantynopol ma być wolnym portem.
12. Tropikalne afrykańskie kolonie przechodzą pod zarząd międzynarodowy.
13. Międzynarodowa kontrola co do najważniejszych środków żywności.
14. Zarządzenia zapobiegawcze przeciw bezrobociu.
15. Niema być wojny gospodarczej.
16. Międzynarodowa odbudowa zniszczonych obszarów.
17. Dochodzenia prawne co do przewinień osób poszczególnych i państw przeciw zasadom ludzkości.
18. Przywrócenie prawa międzynarodowego.
19. Usunięcie tajnej dyplomacji.

Dzienniki szwedzkie ogłaszają obszerny interwiew z Axelrodem, który oświadczył, że nie przybył jako przedstawiciel Rady robotniczo-żołnierskiej, lecz jako przedstawiciel organizacji mienszewików. Wiadomości jakoby Rosya odmówiła wydania paszportów, są fałszywe. Jest on przekonany, że rząd rosyjski nie zachowuje się wrogo wobec konferencji. Spodziewa się on, że angielscy i francuscy towarzysze partyjni przybędą do Sztokholmu i że nie będą oni narzędziem klas rządzących. Jeżeli Niemcy oświadczyły gotowość do rokowań pokojowych, a Francuzi oświadczej, że nie chcą rokować i podnoszą, że Niemcy ponoszą winę za wybuch wojny, natenczas Francuzi biorą na siebie odpowiedzialność za dalsze trwanie wojny. Szerokie masy ludności rosyjskiej żywią wielkie nadzieje co do konferencji sztokholmskiej, dlatego jest obowiązkiem wszystkich partii robotniczych dołożyć wszystkich sił, aby pokonać trudności i przeszkody, które stają w drodze konferencji sztokholmskiej.

Z życia w Królestwie Polskim.

W Starachowicach, ziemi Radomskiej, w dniach 11 i 12 sierpnia odbyły się dwa przedstawienia amatorskie na dochód Macierzy szkolnej Królestwa Polskiego. Odegrano „Posaźną jedynaczkę“ Fredry i „Jesienią“ Swiderskiego. Organizacją przedstawienia zajmował się ruchliwy prezes Macierzy inż. Karczewski, a reżyserję prowadził bawiający tam na wakacjach artysta teatru miejskiego w Krakowie, p. Wacław Szymborski. Obie sztuki odegrane zostały pod każdym względem doskonale, a grą swą odznaczyli się zwłaszcza pp. Dzierzbicka, Tarchalska, Rogowska, Dominowska, Roziński, Rudziński, Czaki, Tarchalski, Koszarski, Lewański i inni.

Polski zjazd polityczny w Moskwie.

W dniu 3 sierpnia i następnych, odbył się w Moskwie zjazd polityków polskich.

Obecnych było na zjeździe 370 delegatów, mających prawo głosu i 120 przedstawicieli rozma-